

ekolodzy o powodzi

W zeszłym roku wydano olbrzymie pieniądze na regulację koryta Wisłoka pod pretekstem ochrony przeciwpowodziowej. Zdewastowano wiele cennych przyrodniczo zakątków i wycięto setki drzew. Społeczny Komitet Obrony Rzek Podkarpackich protestował przeciw tym działaniom Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i Urzędu Miasta Krosna.

Nie wierzyliśmy po prostu w skuteczność regulacji. Kataklizm, który dotknął Krosno w końcu lipca br. jeszcze raz unaocznia nam, że jedynym sposobem walki z powodzią jest przeznaczenie pieniędzy na adaptację istniejących budynków w strefie zalewowej, a nie **wyrzucanie pieniędzy do rzeki** w postaci betonowych płytek. Powódź dotknęła dużą część koryta Wisłoka, na prawie całym odcinku regulowanym, pokazując jak fikcyjne były zapewnienia o konieczności i skuteczności regulacji. Pomimo, że opady były dużo niższe niż podczas pamiętnej powodzi w roku 1980, to Krosno ucierpiało stosunkowo bardzo. Zawdzięczamy to inicjatywom gmin, które wyregulowały swoje potoki – dopływy Wisłoka powyżej Krosna (na przykład rzekę Tabor w gminie Rymanów). **Sumujące się fale z wyregulowanych górskich rzeczek, będą coraz dotkliwiej odczuwane w naszym mieście**, a to dzięki bezmyślnym urzędnikom z niektórych naszych gmin i miast, którym udało się wyrwać trochę kasy z programów rządowych i europejskich.

Warto także dodać, że **sprawa regulacji rzek trafiła na najwyższy szczebel.** W ubiegły czwartek 29 lipca przedstawiciele organizacji ekologicznych, na czele z Klubem Gaja, spotkali się w Warszawie z **ministrem ochrony środowiska.** To efekt informacji, jakie od

wielu tygodni ślali do ministerstwa na temat tego, co się dzieje z wieloma rzekami. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za stan rzek, przede wszystkich Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej. *W prezentacji multimedialnej pokazaliśmy, jak prowadzona obecnie regulacja niszczy przyrodę w rzekach i wokół nich na wiele lat. Po raz pierwszy niektórzy hydrotechnicy przyznali, że nie wszystko jest robione jak należy. Efekt spotkania jest taki, że prześlemy ministrowi pełne informacje na temat tych rzek, których regulacja jeszcze raz powinna zostać przeanalizowana, co stać się ma z naszym udziałem – powiedział „Dziennikowi Zachodniemu” Jacek Bożek, szef Klubu Gaja. Ekologom obiecano również, że zaproszeni zostaną do udziału w nowelizacji ustawy Prawo Wodne. Chcą wprowadzić przepisy, które nie pozwolą w przyszłości na dewastację rzek jakiej w ciągu ostatnich kilku lat dokonały instytucje wodne wraz z niektórymi samorządami. Sprawa regulacji rzeki Białej jest nadal w bielskiej prokuraturze. Ekolodzy nie wycofali jej, gdyż uważają, że mimo wielu ustaleń w sprawie sposobów regulacji rzeki, inwestor nie stosuje się do nich. Podpisane z gliwickim RZGW, nie realizowane porozumienie ekolodzy pokazali ministrowi i prosili o jego interwencję.*

dr Łukasz Luczaj
Społeczny Komitet Obrony Rzek Podkarpackich
Rzepnik 20A, 38-473 Łęki Strzyżowskie
lukasz.luczaj@interia.pl

15.08.2004



www.murguefile.com

POMÓŻMY URATOWAĆ LUBATÓWKĘ!

Społeczny Komitet Obrony Rzek Podkarpackich apeluje o przyłączenie się do ratowania pięknego, trzykilometrowego nieregulowanego fragmentu Lubatówki w Krośnie. Grozi mu regulacja już w 2005 roku!

Protestujemy przeciwko masowym wycinkom drzew, ingerencji ciężkiego sprzętu oraz betonowaniu brzegów rzek. Skutki takich działań można zobaczyć na fragmentach Wisłoka w Krośnie lub Taboru w okolicach Rymanowa. Regulując Wisłok wycięto setki drzew, silnie nadwerżono populację chronionych roślin – cebulicy dwulistnej, pierwiosnka wyniosłego, zniszczono nory bobrów i cenne gatunki drzew liściastych. Prace regulacyjne dokonały trwałych przemian w krajobrazie, brzegi zostały wyprofilowane, zlikwidowano wszelkie nieregularności i kryjówki dla ryb i bezkręgowców. Zdewastowano fragmenty łąg.

Dr Łukasz Łuczaj, botanik, Stowarzyszenie „Karpackie Krajobrazy”: *Lubatówka na ponad 3 kilometrowym odcinku przewidzianym do regulacji, to w przeważającej większości zakola, gęsto porośnięte zadrzewieniami łągowymi, z dużą ilością wiekowych wierzb. Na glinianych obrywach gniazduje zimorodek, widywany jest też dudek. Występują tu bobry i wydry. Rzeka ma wybitne walory krajobrazowe, przy powodziach rozlewa się na sąsiadujące grunty rolne, obecnie głównie odłogi, nie zagrażając ludziom i ich domom.*

Tomasz Ekert, Polski Związek Wędkarski w Krośnie: *Regulacja Lubatówki spowoduje wyginięcie niektórych gatunków ryb – pstrąga potokowego, głowacza, strzebli potokowej i lipienia. Potok ten jest matczynikiem dla szczupaka, jazia, klenia, świnki i wielu innych ryb (na wiosnę) oraz pstrąga potokowego (jesienią).*

Dr Marian Stój, ornitolog (były Wojewódzki Konserwator Przyrody): *Usunięcie zadrzewień nadrzecznych, zakrzaceń oraz wybetonowanie brzegów rzek spowoduje stratę ogromnej ilości łągowych gatunków ptaków. Stwierdzono, że to półnaturalne środowisko jest najbogatszym w gatunki biotopem w obrębie miast, bogatszym nawet od lasów. Występują tu ptaki lasów i zakrzewień, zarośli, terenów otwartych, łąk i zbiorników wodnych. Zakładają tam gniazda gatunki ptaków chronionych. Nieregulowane rzeki, wraz z zadrzewieniami na ich brzegach, to prawdziwy skarb przyrody dla mieszkańców miast. Wybetonowanie brzegów to wycofanie się z miast następujących gatunków ptaków – słowik szary, zimorodek, jaskółka brzegówka, cyranka, brodziec piskliwy, sieweczka rzeczna, remiz, potrzos, kokoszka wodna, strumieniówka, strzyżyk, trzciniak, trzciniaczek.*

Konrad Kata, Towarzystwo na rzecz Ziemi z Oświęcimia (organizacja zajmująca się monitorowaniem regulacji rzek w Polsce): *Pod względem hydrologicznym wyregulowany potok będzie powodował przyspieszenie spływu wód, a tym samym zwiększy zagrożenie powodziowe w miejscowościach położonych poniżej. Ochrona betonem formacji geologicznych, terenów łągowych i nieużytków*

mija się z celem, gdyż żyją one dzięki okresowemu zasilaniu przez wodę z rzeki i ze strony rzeki nic im nie grozi. Ewentualne umocnienie skarp Lubatówki, znajdujących się w pobliżu zabudowań może być celowe tylko w przypadku wybranych fragmentów, nie zaś, jak obecnie zamierza się zrobić, dla dużej części ponad trzykilometrowego różnicowanego odcinka potoku.

W zeszłym roku wydano olbrzymie pieniądze na regulację koryta Wisłoka pod pretekstem ochrony przeciwpowodziowej. Zdewastowano wiele cennych przyrodniczo zakątków i wycięto setki drzew. Społeczny Komitet Obrony Rzek Podkarpackich protestował przeciw tym działaniom RZGW i Urzędu Miasta Krosna. **Nie wierzyliśmy po prostu w skuteczność regulacji.** Powódź, która dotknęła Krosno latem 2004 roku, naoznaczała nam, że jedynym sposobem walki z powodzią jest przeznaczenie pieniędzy na adaptację istniejących budynków w strefie zalewowej, a nie wyrzucanie pieniędzy do rzeki w postaci betonowych płyt.

Apelujemy: uratujmy Lubatówkę przed regulacją! Pozostawmy nietknięty betonem ostatni skrawek dzikiej rzeki w Krośnie! Warszawa i Kraków mają po kilka dużych rezerwatów przyrody, chroniących najcenniejsze fragmenty natury, a Krosno nie stać na zaniechanie dewastacji przyrody w jej głównej ostoji w mieście!

Potok Lubatówka na zagrożonym odcinku płynie z dala od ludzkich siedzib. Stanowi niezwykle urokliwy teren ze względów krajobrazowych, przyrodniczych i spacerowych. Stwierdzono występowanie tam 130 gatunków roślin naczyniowych, w tym czterech gatunków chronionych prawnie oraz 26 gatunków wartych ochrony. W drzewostanie dominuje wierza biała, olsza czarna i szara, wiąz szypułkowy i polny oraz jesion. Miejsca dobrze oświetlone porastają ziołorośla. Występuje tu wymierający i chroniony w całej Europie motyl modraszek *Maculinea nausithous*. Zachodni brzeg rzeki charakteryzuje się występowaniem stromych skarp z wychodniami piaskowców i łupków. Skarpy te są miejscem gniazdowania zimorodków.

Niestety, obecne stanowisko Urzędu Miasta Krosna jest bezkompromisowe, chce on doprowadzić do regulacji Lubatówki. SKORP wyraża obawę, że potok Lubatówka może za niedługo wyglądać podobnie jak uregulowane już rzeki Wisłok i Tabor, które przypominają swym wyglądem rynny bobslejowe. Tam pod topór szły praktycznie wszystkie nadrzeczne drzewa, wkraczał najcięższy sprzęt, a po wykonaniu tych sadzone były na brzegach obce tym ekosystemom gatunki drzew.

Wszystkich zainteresowanych wyrażeniem sprzeciwu wobec regulacji Lubatówki zachęcamy do wysłania stosownego pisma do Urzędu Miejskiego w Krośnie (ul. Lwowska 28a, 38-400 Krosno) oraz skontaktowania się ze Społecznym Komitetem Obrony Rzek Podkarpackich (Łukasz Łuczaj, tel. 4385792, e-mail: lukasz.luczaj@interia.pl).

Niech Krosno będzie miastem na miarę człowieka!

**redakcja tekstu: Grzegorz Bożek,
Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz
Wszystkich Istot”,
Krosno, wrzesień 2004**